

Joanna Agacka

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO – POMÓWIENIE

W polskim procesie karnym, w stosunku do oskarżonego, zaleca się z reguły szeroką interpretację gwarancji procesowych przyznanych mu w przepisach, a wynikających z przyjętej zasady prawa do obrony. Jedną z takich gwarancji, o fundamentalnym znaczeniu dla realizacji wymienionej zasady, jest prawo oskarżonego do składania wyjaśnień. Jego zakres może być ograniczony jedynie formułą art. 157 § 1 k.p.k. (w brzmieniu z 1969 r.)¹, który stanowi, że wyjaśnienia – podobnie jak zeznania – muszą być składane w warunkach swobody wypowiedzi w dwóch częściach: pierwszej – swobodnego etapu, ograniczonego celem danej czynności, drugiej – etapu kontrolno-wyjaśniającego, w którym inicjatywa należy do organów procesowych prowadzących przesłuchanie. Co do ich merytorycznej zawartości przepis art. 157 § 1 wymaga więc jedynie, aby były one związane z celem procesu i elementami mającymi dla sądu znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia (art. 357 k.p.k.). Tym samym przepisy prawa karnego procesowego dają oskarżonemu prawo mówienia wszystkiego, co uzna za stosowne z racji założeń jego linii obrony, pod warunkiem, że będzie to dotyczyło kwestii odpowiedzialności karnej (ewentualnie także cywilnej przy powództwie adhezyjnym), a nie służyło wyłącznie przewlekaniu procesu.

Na tle tak ukształtowanych praw oskarżonego, w doktrynie i orzecznictwie karnym pojawił się problem pomówienia zawartego w jego wyjaśnieniach składanych na rozprawie lub wcześniej, w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego.

Pojęcia „pomówienie” używa się bardzo często zarówno w języku potocznym, jak i prawniczym, chociaż jego znaczenia w każdym z nich nieco się różnią.

W języku potocznym pomówienie oznacza zwykle rzucenie przez kogokolwiek fałszywego oskarżenia na inną osobę. W języku prawniczym używane jest

¹ Kodeks postępowania karnego z dn. 19.04.1969 r. (Dz.U. nr 13, poz. 96 z późn. zmian.).

dla określenia sytuacji, w której oskarżony (podejrzany) przypisuje zarzuty innym osobom – najczęściej uczestnikom procesu². Pomówienie „procesowe” dotyczyć może współoskarżonych – jeśli jeden z nich chce się uwolnić od stawianych mu zarzutów kosztem pozostałych, może też dotyczyć świadka, a szczególnie pokrzywdzonego, którego sprawca oskarża o przyczynienie się do zaistnienia stanu przestępnego. Pomówienie może być skierowane także przeciwko organom procesowym, którym oskarżony przypisuje stosowanie niedozwolonych metod w celu przymuszenia go do określonego zachowania³. Stosunkowo często spotkać można w procesie pierwszą z wymienionych sytuacji, kiedy współsprawcy, podlegacze czy pomocnicy pomawiają się wzajemnie z zamiarem skierowania przeciwko sobie nawzajem postępowania.

Kryterium wstępnej kwalifikacji pomówień (oprócz wskazanego rozróżnienia ze względu na podmiot, którego dotyczą) jest ich zakres wytyczany na podstawie oceny sytuacji procesowej oskarżonego pomawiającego.

I tak, pomówienie może zmierzać albo do całkowitego uwolnienia się przez niego od odpowiedzialności, albo częściowego – np. poprzez próby przerzucenia odpowiedzialności za dany fragment czynu, przypisania sprawstwa kierowniczego, bądź okoliczności zaostrzających wymiar kary, innym osobom⁴.

W języku prawniczym nie przesadzamy z góry o tym, że pomówienie oznacza zarzut nieprawdziwy, niezgodny ze stanem zaistniałym w rzeczywistości, tak jak ma to miejsce przy jego potocznym użyciu. Pomówienie oznacza w postępowaniu karnym zarzut uczyniony przez oskarżonego, natomiast o tym, czy jest on fałszywy czy też nie, rozstrzyga sąd zajmując w wyroku stanowisko co do materiału dowodowego i jego wiarygodności. Ocena pomówienia w języku potocznym tworzona najczęściej apriorycznie, w postępowaniu winna być dokonywana jedynie *a posteriori*.

² W *Słowniku języka polskiego*, t. 2 (PWN, Warszawa 1979) pod red. M. Szymczaka pomówienie potocznie tłumaczone jest jako niesłuszne przypisanie czegoś komuś; pomówienie prawnicze odpowiada w przybliżeniu treści art. 178 k.k. (kodeks karny w brzmieniu z 1969 r., Dz.U. nr 13, poz. 94). W orzecnictwie definicji pomówienia dotyczy np. wyrok SN z dn. 8.01.1988 r. (IV KR157/87) OSNKW 1988, nr 7–8, poz. 57.

³ Istnieje bogate orzecznictwo na ten temat, zob. zwłaszcza uchwałę 7 sędziów SN z dn. 29.06.1972 r. (VI KZP 67/72) OSNKW 1972, nr 10, poz. 150 z głosem J. Nelkena opubl. w „Nowym Prawie” 1973, nr 7–8, s. 1198 i głosem M. Cieślaka opubl. w „Państwie i Prawie” 1973, nr 11, s. 185.

⁴ Dodatkowym podziałem było rozróżnienie na pomówienie, w którym współoskarżony, zapierając się własnej winy, pomawia inną osobę, oraz pomówienie „złożone”, gdy przyznaje się on do winy, twierdząc jednocześnie, że poza nim brał udział w przestępstwie jeszcze ktoś inny, wyrok SN z dn. 6.02.1970 r. (IV KR 249/69) OSNKW 1970, nr 4–5, poz. 46, zob. też: J. Nelken, *Wyjaśnienia oskarżonego na tle kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 1971, nr 5, s. 66 oraz L. Hochberg, *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i ich wartość dowodowa*, Warszawa 1962, s. 29, wraz z podanym tam orzecnictwem.

W nauce i orzecznictwie procesu karnego nie przyjęto podziału dowodów z góry na „lepsze” i „gorsze” pod względem ich wiarygodności, dlatego pomówienie zawarte w wyjaśnieniach jest w świetle przepisów równoprawnym z innymi środkiem dowodowym⁵. Może ono być wykorzystane w procesie, w jakim wystąpiło, albo odtworzone (z protokołów) w innym procesie przeciwko współsprawcom, których sprawa została wyłączona do odrębnego postępowania⁶. Pomimo powyższego założenia, wśród przedstawicieli doktryny, zastrzeżenia budziła wartość dowodowa pomówienia w związku z przyjętymi regułami składania wyjaśnień – to jest brakiem przepisów statuujących odpowiedzialność oskarżonego za składanie wyjaśnień fałszywych, a co za tym idzie – brakiem obowiązku odebrania od niego przyrzeczenia (inaczej niż to ma miejsce w systemie anglosaskim), a także niepouczeniem go o odpowiedzialności za fałszywe oświadczenia procesowe. Podobnie jak przy przyznaniu się do winy, samooskarżeniu, czy sprzecznościach w składanych wyjaśnieniach, sformułowane zostały dyrektywy oceny pomówienia, które sprowadzają się do zachowania szczególnej ostrożności oraz uznania za wiarygodne tylko wtedy, gdy zostało potwierdzone innymi faktami i dowodami zebranymi w sprawie. W wyroku z dnia 15 II 1985 r. Sąd Najwyższy nałożył obowiązek sprawdzenia, czy pomówienie jest „konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich i czy wreszcie pomawiający nie ma interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu współoskarżonego”⁷.

Na tle tego i wcześniejszych orzeczeń powstało pojęcie tzw. „pomówienia bezinteresownego”. Oznacza ono, że oskarżony nie ma możliwości zmiany swojego położenia poprzez pomówienie i zdaje sobie z tego sprawę. Wydaje się, że bezinteresowne pomówienie oceniano jako bardziej wiarygodne niż

⁵ W nauce procesu karnego zarysowały się pewne rozbieżności co do oceny wyjaśnień jako dowodu. Część jej przedstawicieli twierdziła, że nie są one w ogóle dowodem (A. Bachrach, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego procesowego*, „Nowe Prawo” 1962, nr 4, s. 475), część kwestionowała jego wartość (T. Gawroński, glosa do uchwały całej Izby Karnej SN z dn. 18.02.1961 r., „Nowe Prawo” 1961, nr 10, s. 1347). Wielu jednak uznało, że wyjaśnienia są środkiem dowodowym o wartości nie mniejszej niż inne dowody (np. M. Lipczyńska, R. Ponikowski, *Granice prawa do obrony*, „Palestra” 1978, nr 4, s. 3) i to ostatnie stanowisko należy uznać za w pełni uzasadnione.

⁶ Protokoły wyjaśnień pomawiającego oskarżonego podlegają wówczas ujawnieniu w trybie art. 334 § 1 i 2 k.p.k. (wyrok SN z dn. 23.09.1987 r. – II KR 49/87, OSNKW 1988, nr 3–4, poz. 26), a on sam może wystąpić w takiej sprawie jedynie w charakterze świadka ze wszystkimi tego konsekwencjami (wyrok SN z dn. 20.05.1982 r. – V KR 76/82, OSNKW 1982, nr 10–11, poz. 77).

⁷ Wyrok SN z dn. 15.02.1985 r. (IV KR 25/85), OSNKW 1985, nr 11–12, poz. 103; wyrok SN z dn. 8.01.1988 r. (patrz: przyp. 2); wyrok z dn. 6.02.1970 r. (patrz: przyp. 4) i wyrok z dn. 3.06.1963 r. (I K 752/62) z glosą S. Waltosia, „Nowe Prawo” 1964, nr 6, s. 669; Hochberg, *Wyjaśnienia...*, s. 33 i n.

inne⁸. Należy jednak pamiętać, że o motywach działania pomawiającego świadczy nie tylko zakres jego interesów procesowych, ale także chęć zemsty czy złośliwość. Dzielenie z góry pomówienia na „bezinteresowne” i inne rodzi natomiast niebezpieczeństwo przyjęcia wstępnie określonego stopnia wiarygodności każdego z nich, co może naruszyć w konsekwencji zasadę swobodnej oceny dowodów.

Ze względu na to, że ustawodawca nie stawia w ramach przepisów karno-procesowych żadnych warunków co do prawdziwości składanych wyjaśnień, przyjęto w nauce i dorobku Sądu Najwyższego wyraźne wskazanie, że nie stanowi to jeszcze prawa oskarżonego do kłamstwa. Natomiast nie ma przepisu, który – tak jak to występuje w sytuacji fałszywych zeznań świadka w art. 247 k.k. – penalizowałby nieprawdziwe oświadczenia oskarżonego składane w procesie karnym. W związku z tym rodzi się problem traktowania w świetle prawa pomówienia, które opiera się na fałszywych zarzutach, dzięki którym oskarżony chce poprawić swoją sytuację procesową.

Pomówienie w konkretnym procesie może przynieść mu skutek pozytywny – tzn. uwolnić go od odpowiedzialności (w całości lub w części); może być procesowo obojętne – będąc dowodem mało wiarygodnym, nie znajdującym potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym; może wreszcie – jeżeli zostanie ocenione jako świadomie nieprawdziwe – spowodować zaostrenie wymiaru kary jako okoliczność obciążająca w świetle art. 50 k.k.⁹

Dodatkowe, negatywne skutki dla pomawiającego mogą wystąpić w procesie o zniesławienie na podstawie art. 178 k.k.¹⁰ wytoczonym, przez pomawianego jako oskarżyciela prywatnego, powołującego się na materiały z postępowania, w którym został – jego zdaniem niesłusznie – pomówiony. Inną kwalifikacją, braną pod uwagę w omawianej sytuacji, może być art. 248 k.k., określający odpowiedzialność za fałszywe oskarżenie przed organami procesowymi (tu: sądem lub prowadzącym postępowanie przygotowawcze), ścigane w trybie publicznoskargowym, wchodzące w skład przestępstw popełnianych na szkodę wymiaru sprawiedliwości¹¹. Przy obydwu wymienionych kwalifika-

⁸ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, teza 22 do art. 4.

⁹ W. Wolter, glosa do wyroku SN z dn. 24.11.1967 r. (II KR 145/67), OSP 1968, poz. 179, s. 381 i 383.

¹⁰ Kodeks karny w brzmieniu z 1969 r. – patrz przyp. 2.

¹¹ Próbowano także zastosować kwalifikację z art. 249 k.k. (art. 144 d.k.k. z 1932 r.) przy interpretacji fałszywego pomówienia jako podstępnego zabiegu, który miał uchronić oskarżonego od odpowiedzialności (patrz: S. Pławski, *Orzecznictwo SN – Prawo karne materialne*, „Nowe Prawo” 1961, nr 12, s. 1555). R. Łyczywek (*Prawo oskarżonego do wypowiedzania się w procesie*, „Państwo i Prawo” 1970, nr 2, s. 297) uznaje, że przepis ten ma zastosowanie zamiast art. 248 k.k., gdy przy pomówieniu oskarżony wykazuje „duże natężenie złej woli”. Kryterium to nie jest znane w określaniu subiektywnej strony przestępstwa, ma charakter wybitnie ocenny i nie można go uznać za odpowiedni argument.

ciach obojętne jest to, czy oskarżonemu udało się skierować postępowanie przeciwko innej osobie. Przestępstwa te mają charakter formalny. Natomiast koniecznym jest popełnienie ich z winy umyślnej – w zamiarze bezpośrednim lub co najmniej ewentualnym¹².

W rozdz. XXXIII k.k. zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości*, ustawodawca wyznaczył szereg typów rodzajowych przestępstw, które oparte są na fałszywych oświadczeniach składanych dla potrzeb procesu karnego, a których stopień społecznej szkodliwości jest tak duży, że zostały opatrzone sankcją karną. Do tej kategorii należą – oprócz wskazanego wyżej art. 248 – także art. 247, 249, 251. Bezsporne jest, iż przepis art. 247 k.k. dotyczy jedynie osób zobowiązanych do mówienia prawdy w procesie, a zatem przede wszystkim świadka, jak również biegłego i tłumacza, nigdy oskarżonego czy podejrzanego. W ramach pozostałych przepisów art. 248 pozostaje w stosunku do innych jak *lex specialis* do *legi generali* i dlatego jako jedyny może odnosić się do fałszywego pomówienia¹³. Na takim stanowisku stanął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18.02.1961 r., w której uznał świadomie fałszywe pomówienie innej osoby przez oskarżonego o przestępstwo za oskarżenie, a tym samym występki z art. 143 d.k.k., stanowiące przekroczenie prawa do obrony¹⁴. Podjęta uchwała i jej uzasadnienie wywołały burzliwą krytykę zarówno ze strony jej zwolenników, np. W. Woltera czy S. Pławskiego (m. in. za brak ustosunkowania się do zagadnień kwalifikacji takiego zachowania jako zniesławienia)¹⁵, jak i przeciwników. Do tych ostatnich zaliczyć można m. in. A. Bachracha, T. Gawrońskiego, H. Rajzmana¹⁶. Zgadzając się w pełni z argumentami przedstawionymi wyczerpująco przez przeciwników zapadłej uchwały, należy zwrócić szczególną uwagę na dwa aspekty procesowe przez nich omawiane.

Pierwszym jest rozróżnienie pomówienia i oskarżenia¹⁷, drugim – bardzo istotnym w praktyce – niebezpieczeństwo przerzucenia ciężaru dowodu na oskarżonego przy przyjęciu tezy Sądu Najwyższego.

¹² Dokładniej: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 585 i n.

¹³ Tamże, tezy do art. 248–251 k.k.

¹⁴ Uchwała całej Izby Karnej z dn. 18.02.1961 r. (VI KO 29/59), OSN 1961, nr 2, poz. 20; zob. też wyrok SN – Izba Karnej z dn. 24.11.1967 r. – patrz przyp. 9.

¹⁵ Wolter, glosa..., s. 381–383; Pławski, *Orzecznictwo SN...*, s. 1555–1557; Łyczyszek, *Prawo oskarżonego...*, s. 303.

¹⁶ Bachrach, *Przegląd...*, Gawroński, glosa..., H. Rajzman, glosa do uchwały całej Izby Karnej z dn. 18.02.1961 r., OSPiKA 1961, nr 7–8, poz. 224 oraz *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego materialnego*, „Nowe Prawo” 1973, nr 7–8, s. 1068 i n., a także M. Surkont, *Zniesławienie a przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości*, „Nowe Prawo” 1982, nr 9–10, s. 85 i 86.

¹⁷ Por.: B. Kunicka-Michalska, *Fałszywe oskarżenie w procesie karnym PRL na tle prawnoporównawczym*, Toruń 1967, s. 124 i n. oraz powołana tam literatura.

Pomówienie w przepisach prawa karnego łączy się przede wszystkim ze wspomnianym art. 178 k.k. i z przewidzianym w nim zagrożeniem za poniżenie osoby, grupy osób czy instytucji w opinii publicznej lub narażenie ich na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przestępstwo to ścigane jest w drodze prywatnoskargowej, chyba że zastosowanie znajduje art. 50 k.p.k. i nastąpi przejęcie ścigania przez prokuratora, co miało często miejsce przy pomówieniach dotyczących organów postępowania przygotowawczego w związku z art. 157 § 2 k.p.k. Do pokrzywdzonego pomówieniem należy więc ocena, czy jego prawa zostały naruszone i czy w stopniu takim, który uzasadnia rozpoczęcie procesu o zniesławienie.

Fałszywe oskarżenie z art. 248 k.k. zachodzi natomiast wtedy, gdy nieprawdziwy zarzut popełnienia konkretnego czynu, stypizowanego w kodeksie karnym, skierowany został w zamiarze, aby dotarł do organu powołanego do ścigania i doprowadził do wszczęcia postępowania.

Wśród wielu nie rozstrzygniętych wątpliwości, odnoszących się do zastosowania powyższych kwalifikacji przy świadomie nieprawdziwym pomówieniu, pojawiał się też problem, w jaki sposób stosować art. 178 k.k., gdy rozprawa odbywa się z wyłączeniem jawności, a uczestnicy zobowiązani są do zachowania tajemnicy rozprawy. Natomiast w odniesieniu do art. 248 k.k. należy wskazać, że celem oskarżonego jest uwolnienie własnej osoby od odpowiedzialności, i ten element jest objęty jego zamiarem często jako jedyny – kiedy los osoby pomawianej jest mu obojętny. W tym świetle poważne trudności może rodzić w konkretnym postępowaniu udowodnienie tego, co jest minimum – a więc zamiaru ewentualnego i oddzielenie go od postaci winy nieumyślnej, jaką jest lekkomyślność. Przyjęcie stanowiska przedstawionego w powoływanej uchwale z 1961 r. z tego punktu widzenia jest co najmniej ryzykowne.

Dziwić może także przyjęte w ten sposób rozróżnienie w pozycji procesowej świadka i oskarżonego na niekorzyść tego ostatniego. O ile w zeznaniach świadka pojawi się nieprawidłowy zarzut (pomówienie), odpowiada on z art. 247 k.k., a nie z art. 248¹⁸. Ponieważ nie ma podobnego do art. 247 k.k. przepisu statuującego odpowiedzialność oskarżonego, powstaje luka, którą Sąd Najwyższy nakazuje wypełnić treścią art. 248 k.k. i odpowiedzialnością za fałszywe oskarżenie. Taka interpretacja pozostaje w oczywistej sprzeczności z przysługującymi oskarżonemu w procesie gwarancjami, wynikającymi z zasady *in dubio pro reo*, nakazującej rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Dotyczy to zarówno wątpliwości faktycznych, jak i prawnych. Nie można uznać w rozpatrywanym przypadku za „usunięcie wątpliwości” interpretacji dowodu – wyjaśnień oskarżonego – sprzecznej z podstawową zasadą systemu, tj. z zasadą prawa do obrony, lub ograniczającej ją w znacznym stopniu. W wielu przypadkach w procesie mamy do

¹⁸ Bafia, Mioduski, Siewierski, *Kodeks...*, t. 7, s. 586.

czynienia z konfliktem interesów: z jednej strony interesu wymiaru sprawiedliwości, a drugiej – interesów jednostki. Ustawodawca często rozstrzyga go na korzyść jednostki, czego przykładem jest chociażby art. 63, 161 czy 165 k.p.k. Taką tendencję można dostrzec w niektórych przepisach kodeksu karnego. Świadek, który fałszywie zeznaje (nawet jeśli fałszywie pomawia), nie podlega karze przewidzianej w art. 247 § 1 k.k., jeśli działa w celu uchronienia siebie od odpowiedzialności karnej, a nie jest świadomy tego, że przysługuje mu prawo odmowy odpowiedzi na pytania z art. 166 § 3 k.k. Zwolennicy omawianej uchwały i w tym miejscu pogarszają sytuację oskarżonego, każąc mu odpowiadać za fałszywe oskarżenie z art. 248 k.k., nie dając mu przywileju podobnego do wspomnianego art. 247 § 3, którym dysponuje świadek. Wykluczano w tym miejscu również zastosowanie *per analogiam* konstrukcji stanu wyższej konieczności¹⁹.

Jak słusznie wskazywał J. Nelken²⁰, oskarżony zajmuje szczególną pozycję w procesie karnym. Jest on stroną toczącego się postępowania, a jednocześnie źródłem dowodowym. Jako stronie przysługuje mu prawo składania wyjaśnień, które są jego środkiem obrony; gdy występuje w roli źródła dowodowego stają się środkiem dowodowym. Z tej swoistej funkcji na plan pierwszy wysuwa się niewątpliwie rola wyjaśnień jako środka obrony oskarżonego, natomiast funkcja dowodowa jest jedynie jej konsekwencją. Świadczy o tym fakt zagwarantowania w art. 63 k.p.k. prawa odmowy składania wyjaśnień, nawet całkowicie i bez podania powodów, o ile tylko jest to wygodne dla oskarżonego. Nie uzyskuje się więc tego środka dowodowego za wszelką cenę, uznając, że decyzja o złożeniu wyjaśnień lub o odmowie ich złożenia powinna być podyktowana bardziej linią obrony niż interesem wymiaru sprawiedliwości. W tym duchu powinno być oceniane zachowanie oskarżonego i środki, którymi broni się przed zarzutem.

Innym niebezpieczeństwem – widocznym przy kwalifikowaniu pomówienia z art. 178 k.k. – jest zmiana w rozmieszczeniu ciężaru dowodu w procesie²¹. Zgodnie z zasadą spoczywa on na oskarżycielu, a oskarżony korzysta z dobrodziejstwa domniemania niewinności. Proces o zniesławienie to ustawowy przypadek, w którym ciężar dowodu przesunięty jest na osobę oskarżonego. Musi on udowodnić – aby uwolnić się od oskarżenia, że zarzut (tu: pomówienie) był prawdziwy (art. 179 k.k.).

Oskarżony broniąc się pomówieniem (prawdziwym lub fałszywym), musi wobec tego liczyć się z tym, że o ile nie udowodni go w danym procesie, nie

¹⁹ Gawroński, glosa..., s. 1349.

²⁰ Nelken (glosa..., s. 1198) podnosi, iż skoro przysługuje immunitet materialnoprawny obrońcy w zakresie wolności słowa, to trudno się zgodzić na to, aby sytuacja oskarżonego była gorsza.

²¹ Bachrach, *Przegląd*..., s. 477; Cieślak, glosa..., s. 185–186; Gawroński, glosa..., s. 1340.

uzyska korzystnego rozstrzygnięcia w wyroku. Jeśli mu się to nie uda i sąd odmówi wiarygodności jego wyjaśnieniom chociażby co do pomówienia, może niemal automatycznie spodziewać się procesu o pomówienie, łatwego dla przeciwników, gdyż jego obrona po raz kolejny będzie polegała na udowodnianiu pomówienia, które już raz oceniono jako niewiarygodne, tzn. nieprawdziwe lub niewystarczająco udowodnione. W klasycznym ujęciu procesu to oskarżyciel zmuszony byłby do wykazania jego nieprawidłowości. W opisanej wyżej sytuacji konsekwencje biernej postawy oskarżonego byłyby podwójnie niekorzystne i zmuszałyby go do wyręczania oskarżyciela lub niepodejmowania obrony w ogóle jako zbyt ryzykownej²².

Na tle przeprowadzonych rozważań najbardziej słuszny wydaje się pogląd, iż wyjaśnienia oskarżonego są sposobem wykonywania prawa do obrony, i ta okoliczność powoduje wyłączenie bezprawności w przypadku pomówienia opartego na fałszywych zarzutach²³. Takie rozwiązanie byłoby najbliższe procesowej interpretacji pozycji oskarżonego i gwarancji służących mu w postępowaniu karnym.

Twórcy Projektu kodeksu karnego z 1991 r.²⁴ nie podzielili w pełni powyższego stanowiska, co zostało uwidocznione w nowej wersji art. 248 (art. 236 w Projekcie). Poza zmianą jego treści w ten sposób, że złagodzone sankcje za fałszywe oskarżenie (osoba, która się go dopuści, podlegać będzie karze grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch – a nie pięciu, jak to ma miejsce obecnie), dodano nowy paragraf, który stanowi, że „Nie podlega karze za przestępstwo określone w § 1, k t o b r o n i się przed grożącą mu odpowiedzialnością karną w toczącym się postępowaniu”. Nie wyłączono natomiast możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej fałszywie pomawiającego oskarżonego za zniesławienie, gdzie jedynie obniżono górną granicę kary pozbawienia wolności z dwóch lat do roku. Niemniej jednak przyjęcie Projektu w wersji podanej wyżej będzie miało ogromne znaczenie także dla interpretacji przestępstwa zniesławienia i częstotliwości jego stosowania wobec oskarżonego pomawiającego²⁵.

Katedra Postępowania Karnego
i Kryminalistyki UŁ

²² Nelken, glosa..., s. 1203; Rajzman, glosa..., s. 466.

²³ Takie stanowisko prezentowali: Cieślak, glosa..., s. 186; Nelken, glosa..., s. 1201; M. Surkont, *Z zagadnień karnej ochrony czci*, „Nowe Prawo” 1977, nr 9, s. 1195 i in.

²⁴ Komisja do Spraw Reformy Prawa Karnego, Zespół Prawa Karnego Materialnego i Wojskowego – *Projekt kodeksu karnego* w red. z grudnia 1991 r. Takie samo rozwiązanie przewidywał w art. 233 poprzedni *Projekt kodeksu karnego* w red. z listopada 1990 r.

²⁵ Interesujące rozwiązania karalności fałszywego pomówienia przyjęte są w kodeksach karnych państw zachodnioeuropejskich, np. w prawie niemieckim (patrz: StGb § 145d, § 164), jednakże szczegółowe rozważania na ten temat wykraczają poza ramy tego opracowania.

Joanna Agacka

TESTIMONY OF THE ACCUSED – IMPUTATION

(Summary)

The imputation which occurs in the testimony of the accused during a trial has a slightly different meaning from that in the common language. In the legal language its value as evidence is not taken for granted, and the court will decide whether it is based on a true or false charge. In the common language as a rule it is understood to be false.

In the doctrine and interpretation of the law of criminal proceedings there is a number of classifications of imputation, where the criteria of qualification are, among others, the subjects against whom it is directed, its scope, the motives of the accused.

A substantial problem which has arisen in the doctrine, as regards the code of penal procedure of 1969, is the interpretation whether the accused can be charged for an imputation of another person having committed the offence with which he is charged, if he knows it is not true and it is the way he wants to free himself from the charge.

There are two interpretations of the question. According to the first of them the accused cannot be charged, since his situation in the trial is special and the imputation is only his defence, without the duty of telling the truth, as it is in the case of a witness.

Another interpretation, but of similar conclusion, is an attempt to treat imputation as an act in emergency, here emergency of trial.

The opposite approach, based on a decision of the Supreme Court, maintains that the accused is responsible for an imputation which is not true, like for a false accusation (Art. 248 of the Penal Code) or for defamation (Art. 18 of the Penal Code), often qualified together.

The draft versions of the new Penal Code (of 1990, 1991) definitely exclude punishment of the accused for a deliberate imputation to another person, but leave the possibility of treating it as defamation.

Tłumaczył Ludwik Lamentowski